

ZBIGNIEW BARTKOWIAK

**ZASTOSOWANIE MODELU LASSWELLOWSKIEGO  
(UZUPEŁNIONEGO) DO BADAŃ NAD KWARTNIKAMI ŚLĄSKIMI  
Z PRZEŁOMU XIII/XIV WIEKU**

**ABSTRAKT:** W pracy do analizy kwartników śląskich zastosowano, zaczerpnięty z teorii komunikacji, model H. D. Laswella. Starano się udzielić odpowiedzi na pytania modelu rozszerzonego, to jest przeprowadzić: analizę nadawcy, analizę treści (komunikatu), analizę medium (środka przekazu), analizę odbiorcy, analizę efektu (skutku), analizę sytuacji, w której komunikat był emitowany, analizę motywów nadawcy.

Zapotrzebowanie polityków amerykańskich na metody oddziaływania na wyborców doprowadziło do podjęcia na szerszą skalę badań nad komunikacją społeczną, wśród których szczególnie rola przypadła kształtowaniu postaw. Badania zapoczątkowane już w końcu XIX wieku doprowadziły do wykształcenia się nowych dziedzin wiedzy. Praktyczną wiedzę o mechanizmach wpływania i manipulacji pogłębiono podczas akcji dywersji politycznej po obu stronach frontu w latach pierwszej i drugiej wojny światowej. Z tego powodu częste stosowanie tych metod w praktyce wyprzedzało tu osiągnięcia teorii. Dopiero poznanie podstawowych elementów procesu komunikacji pozwoliło stworzyć jego model, który został opublikowany przez Harolda D. Lasswella w 1948 roku.

BUDOWA MODELU

Na model lasswellowski składają się elementy, których nie sposób pominąć w procesie komunikacji. Ułożone w porządku zgodnym z przekazem informacji określone są przez zestaw pytań:

- Kto mówi?
- Co mówi?

- Za pośrednictwem jakiego środka?
- Do kogo mówi?
- Z jakim skutkiem?

Model Lasswella implikuje analizę problemów szczegółowych, składających się na spójną, całościową wiedzę o procesie od jego wywołania przez nadawcę do efektu działania wzbudzonego u odbiorcy. Realizacja poszczególnych elementów modelu w praktyce jest przedmiotem przedstawionej analizy.

#### CECHY MODELU

Sekwencja pytań składających się na model powoduje, że udzielane odpowiedzi układają się w wiedzę spójną i uporządkowaną. H. D. Lasswell zbudował model prosty, pozostawiając w nim tylko niezbędne elementy procesu komunikowania, dzięki czemu nadał mu zasadniczą cechę, jaką jest możliwość powszechnego zastosowania. Jednakże w wielu przypadkach jest on niewystarczający i dlatego ulegał wielu modyfikacjom. Najważniejsze z nich to uzupełnienie Louisa Forsdale<sup>1</sup>, który wprowadził pytanie „w jakiej sytuacji?” i Mieczysława Kafla<sup>2</sup>, który dodał „dlaczego?”.

Model Lasswella, który bywa też nazywany „modelem aktu perswazyjnego”, najlepiej stosuje się do jednokierunkowego komunikowania o wyraźnie instrumentalnym charakterze, a więc takim, w którym zadaniem komunikatu jest wpłynąć na zmianę, wzmocnienie lub wykształcenie nowych postaw lub zachowań<sup>3</sup>. Z tego względu znajduje szczególne zastosowanie np. w relacjach „polityk — wyborca” (wpływ na głosowanie podczas wyborów) czy „producent — konsument” (przekonanie do zakupu określonych produktów). Tym samym model ten jest użyteczny w badaniach nad efektem tej komunikacji<sup>4</sup>. Bez znaczenia jest stan świadomości nadawcy (emitenta) co do skutków, jakie może wywołać.

#### ZASTOSOWANIE MODELU W BADANIACH NUMIZMATYCZNYCH

Praca nad monetami z przełomu XIII/XIV wieku jest trudna z powodu braku źródeł; nawet jeśli monety będziemy traktować jako źródła, stwierdzimy mniej więcej to samo, gdyż nasze przedmioty badania rzadko występują w zbiorach. Stąd każda metoda wzbogacająca dotychczasową wiedzę powinna znaleźć się na horyzoncie badań numizmatycznych. Pięć pytań, które składają się na model H. D. Lasswella, wraz z dwoma uzupełniającymi, implikuje przeprowadzenie następujących badań:

<sup>1</sup> Forsdale 1955, s. 120–128.

<sup>2</sup> Kafel 1966.

<sup>3</sup> Goban-Klas www.

<sup>4</sup> Goban-Klas www.

- analizę nadawcy;
- analizę treści (komunikatu);
- analizę medium (środka przekazu);
- analizę odbiorcy;
- analizę efektu (skutku);
- analizę sytuacji, w której komunikat był emitowany;
- analizę motywów nadawcy.

Te zaś powinny prowadzić do wyników, które są realizacją modelu w praktyce.

Zastosowanie tego modelu w badaniach numizmatycznych ma sens tylko wtedy, gdy badane monety są wykorzystane jako medium przekazu określonych treści i mogą być tym samym postrzegane jako składnik procesu komunikacji. Spodziewamy się, że analizowany gatunek pieniądza pełnił, intencjonalnie lub nie, funkcje wykraczające poza przypisywane mu zadania ekonomiczne. Zjawisko wykorzystywania treści zamieszczanych na monetach w funkcjach propagandowych znane jest już dobrze z czasów rzymskich<sup>5</sup>. W identycznej roli widzimy je kilkanaście wieków później na banknotach, we wszystkich fazach PRL. Przekaz propagandowy był w tym przypadku wzmocniony bogatszymi treściami, gdyż zawartymi na znacznie większej powierzchni, jaka jest do wykorzystania na banknocie. Przez intencjonalny dobór grafiki o treściach socjalistycznych początkowo zachęcano do pracy lub — później — próbowano „wdrukować” w świadomość społeczną bohaterów w tej epoce postępowych<sup>6</sup>. Kwartniki śląskie, ze względu na bardzo dużą zmienność wyobrażeń, należy potraktować jako monetę szczególną. Zmienność ta sugeruje ukryty cel, który towarzyszył ich emisji, i tym bardziej skłania do przeprowadzenia takiej analizy, gdyż mamy do czynienia z przekazem odczytanym w niewielu przypadkach. Wydaje się, że znaczny potencjał informacyjny kwartników śląskich z przełomu XIII/XIV wieku jest zakodowany w postaci tekstu, przedstawień władców, godeł herbowych i herbów, ale skierowany do im współczesnego odbiorcy. Być może więc stanowią doskonały materiał do odczytu zawartych w nich treści za pomocą modelu Lasswella.

W przedstawionej analizie nacisk położono na treści komunikatu, czyli wyobrażenia znajdujące się na monetach, dążąc do zidentyfikowania osoby oraz miejsca w hierarchii, które zajmowała. Jest to kwestia kluczowa zarówno do odczytania intencji emitenta, jak i ich odbioru u współczesnych.

<sup>5</sup> Morawiecki 1983; Kopij 2017, w niniejszym tomie.

<sup>6</sup> Ta socjalistyczna propaganda spotykała się z antysocjalistyczną reakcją. Jednym z jej przejawów było zgięcie banknotu w taki sposób, aby ze zdania „Bilety Narodowego Banku Polskiego są prawnym środkiem płatniczym w Polsce” otrzymać tekst „Bilety Narodowego Banku Polskiego są niczym w Polsce”.

## NADAWCA

Pierwszy z elementów modelu, z którym przychodzi się nam zmierzyć, to nadawca, w naszym przypadku — książę, posiadający jeszcze w tym czasie pełnię praw mennicznych; a więc prawo do określania stopy menniczej, rysunku stempla i pobierania dochodu z emisji monety. Na Śląsku pierwsze przypadki oddawania mennic w dzierżawę miastom mają miejsce dość wcześnie, bo wiarygodne wiadomości mamy już z 1301 roku (Wrocław), a prawo do nieograniczonego czasowo bicia monety znajdujemy w dokumencie z 1323 (Krosno wspólnie z Zieloną Górą) i 1327 roku (Lwówek Śląski). Są to jednak przypadki nieliczne, a większa ich ilość ma miejsce dopiero od ok. połowy XIV wieku<sup>7</sup>. W kolejnym etapie miasta, zamiast dzierżawy mennicy, przejmują drogą kupna prawo do emisji monety miejskiej. Proces ten jest, jak widać, rozciągnięty w czasie, a jego aspekty mało znane. Nie udało się dotąd wyróżnić monet miejskich bitych w tym czasie na Śląsku. W niektórych przypadkach nie udało się zinterpretować dokumentów na tyle, aby uzyskać wiedzę, czy przedmiotem transakcji była dzierżawa czy też kupno mennicy wraz z prawami mennicznymi. Wyniki analiz sugerują to pierwsze rozwiązanie, a więc przejmowanie przez miasta procesu organizacji produkcji, na który składało się pozyskiwanie srebra, prowadzenie bicia i dystrybucji wybitych monet. Choć tym samym książę tracił dochody z mennicy, to jednak nadal miał wpływ na określenie wyglądu monety i jej stopy menniczej.

## TREŚCI

Drugi element modelu to treści zamieszczone na kwartnikach. Uwidaczniają się czasem jako napisy lub pojedyncze litery, a przede wszystkim w postaci godeł i herbów, których różnorodność nie znajduje analogii w ówczesnym mennictwie. Podobna zmienność cechuje np. emisje denarów brandenburskich, tyle, że ich symbolika jest bardziej stabilna i pomimo częstych zmian, w większości — jak się wydaje — odnosi się do panujących. Przyпуска się, że w Brandenburgii zmiany wizerunków na monetach związane były z coroczną wymianą tych monet<sup>8</sup>. Podobnie przedstawia się problematyka brakteatów guziczkowych emitowanych w Polsce. I w tym przypadku stosowanie licznych znaków ze zbioru heraldyki rycerskiej, wiąże się z wymianą monety. Pomimo, że na kwartnikach daje się zauważyć wykorzystanie zasobu symboli z większej przestrzeni ikonosfery, źródła nic nie wspominają o ich wymianie. Przyjął się pogląd, że to raczej reforma kwartnikowa wyparła brakteaty i zlikwidowała *renovatio monetae* na Śląsku<sup>9</sup>.

Nasuujące się podobieństwo obiegu kwartników i brakteatów jest błędne zarówno co do zasady regulującej obieg tych monet, jak i zamieszczanych tre-

<sup>7</sup> Paszkiewicz 1994, s. 7–23.

<sup>8</sup> Dannenberg 1997, s. 62n.

<sup>9</sup> Friedensburg 1888, s. 41; Gumowski 1936, s. 649; Kiersnowski 1962, s. 225.

ści. Wycofywanie brakteatów i zastępowanie ich nową emisją spowodowane było względami fiskalnymi i stanowiło jedną z form poboru podatków. Rezygnację z wymiany — ale przecież nie z dochodów pozyskiwanych z emisji pieniądza! — rekompensowano wprowadzeniem podatku menniczego (*Münzgeld*) i „wiecznego” pieniądza. Powodowało to najczęściej przyjęcie stabilnego wzorca ikonograficznego i tym samym zaniechanie częstych rysunku monety. Jednak na Śląsku z niewiadomych powodów taki model się nie wykształcił.

Dużą liczbę różnorodnych, rzadko powtarzających się znaków, które znajdują się na kwartnikach, możemy klasyfikować jako:

- godła i herby książęce (w tym tzw. herby dynastyczne).  
Herby książęce zidentyfikowano stosunkowo łatwo. Wyróżniają je herb dynastii, atrybuty władzy książęcej i najbardziej precyzyjnie, najliczniej występujące w tej grupie, napisy. Podobnie łatwe do identyfikacji są niektóre tzw. herby dynastyczne.
- godła i herby rycerskie.  
Najliczniej reprezentowaną grupą, ale też najmniej poznaną, są znaki heraldyczne przełomu XIII/XIV wieku — godła i herby rycerskie. Uzasadnienie powodu, dla którego znalazły się na monetach, jest często zgoła fantastyczne<sup>10</sup>, ale jak dotąd brak propozycji, która by zjawisko to wyjaśniała w sposób przekonujący.
- godła i znaki kościelne.  
Kwartniki z symbolami kościelnymi w większości zostały już przez F. Friedensburga przydzielone do jedynego emitenta kościelnego, księstwa nyskiego biskupów wrocławskich. Inne monety z symbolami religijnymi i kościelnymi również należy włączyć w poczet tego mennictwa<sup>11</sup> lub do księstwa wrocławskiego w okresie rządów opiekuńczych biskupa<sup>12</sup>.
- znaki literowe odimienne i tzw. miejskie.  
Znaki literowe mogą odnosić się zarówno do imienia księcia jak i do nazwy miasta. Nie znamy kryteriów, którymi kierowano się wybierając z licznego zbioru znaków i symboli książęcych, te zamieszczone na monetach. Są wśród nich portret księcia, herb dynastii, hełm, korona<sup>13</sup> i odimienny znak literowy. Litery zamieszczone na kwartnikach interpretuje się jako inicjały miast, które w znakomitej większości w tym czasie jeszcze herbami się nie posługiwały. Jednak nikt nie próbował przedstawić powodów, dla których na monetach pochodzących z mennic, zgodnie z *ius monetae* — książęcych, miano by zamieszczać symbole miejskie.

<sup>10</sup> Przykłady zestawia Suchodolski 1993, s. 104.

<sup>11</sup> Zob. Paszkiewicz 2001, s. 77.

<sup>12</sup> Paszkiewicz 2001, s. 78.

<sup>13</sup> Moja wcześniejsza sugestia, jakoby korona mogła być związana z rodem Landeskrone, w świetle pracy M. L. Wójcika okazała się chybiona, gdyż Landeskrone zaczęły pieczętować się koroną dopiero w końcu XIV w., patrz Wójcik 2015, s. 421, 427.

Herby dynastyczne zamieszczone na kwartnikach tworzą charakterystyczny schemat. Na awersie monety zamieszczony jest znak książęcy (Orzeł, hełm lub portret), a na rewersie, na tarczy, herb małżonki. Taki układ jest doskonale widoczny na kwartnikach Fbg 612/215 „brunszwicki”, 616/212 „bawarski” i 623/223 „kujawski” (ryc. 1). Wizerunek hełmu akcentuje jedną z cech władcy, jego opiekuńczą rolę wobec poddanych i wynikający z niej nakaz obrony. Widziany jest nawet jako jedno z insygniów panującego<sup>14</sup>. Wobec herbu dynastycznego zamieszczonego na drugiej stronie monety stanowi dopełnienie; reprezentuje osobę księcia oraz ujawnia jego rolę także wobec księżnej. Jednak nie z tego powodu zamieszczano herb małżonki księcia na monecie.



Ryc. 1. Kwartniki tzw. „dynastyczne” (wg Friedensburg 1887)

Zasady finansowania dworów były w całej Polsce, a więc i na Śląsku podobne. Osobny dwór książęcych finansowany był zazwyczaj z dóbr określonych intercyzą<sup>15</sup>. Równie skuteczne mogło być finansowanie poprzez nadanie określonego stanowiska wraz z przypisanym do niego uposażeniem. W obu przypadkach wiązało się to z wysunięciem małżonki księcia na pierwszą osobę w dystrykcie, w którym dobra te się znajdowały; jej herb znalazł się więc na monecie z tych samych powodów co książęcy. Jeśli zgodzimy się, że utrzymywanie dworu przez określony dystrykt powiązane było z zajmowaniem w nim przez małżonkę księcia czołowej pozycji w hierarchii urzędniczej i mogło to wprowadzić herb księżnej na monety, to do klasy „kwartników dynastycznych” potrafimy włączyć kolejne egzemplarze.

<sup>14</sup> Piech 1993, s. 62.

<sup>15</sup> Rutkowska 2007, s. 164–165.

Jeśli status rodziny małżonki był wyższy niż męża, to kobieta często pozostawała przy swoim rodowym herbie. Odczyt przedstawionego wyżej układu dynastycznego jest wtedy łatwy. Jednak w przypadku, gdy jej małżeństwo było jednocześnie awansem w hierarchii społecznej (a nawet jeśli pozycja obojga rodów w hierarchii społecznej była równa), skutkowało to przybraniem przez nią herbu małżonka<sup>16</sup>. Zjawisko przybierania herbu mężowskiego lub pozostawania przy rodowym bardzo dobrze widoczne jest na Śląsku jeszcze w dobie nowożytniej<sup>17</sup>. Wydaje się, że właśnie obecność wizerunku hełmu na drugiej stronie monety pomaga interpretować herb jako małżonki księcia. Nie oznacza to, że wykluczone są na kwartnikach herby książąt. Orzeł *ducum Bolkonum*, wraz z hełmem na drugiej stronie, zamieszczony został na monetach Fbg 692/328 i 697/334 (ryc. 1).

Podobną próbę należy podjąć wobec drobnych odmian godeł herbowych, które sugerują ich zmiany w obrębie rodziny. Różnice widoczne są np. w przypadku półksiężycy z krzyżem, godła używanego przez Henryka Brodatego, a później przez jego dziedziców, zamieszczonego na kwartnikach Fbg 619/237 i 436/240. Do godła widocznego na tych monetach wprowadzono zmiany w postaci ozdobnych zakończeń półksiężyców, które po raz pierwszy widoczne są na pieczęci Konrada II Garbatego z 1303 roku<sup>18</sup>, a ponadto na kwartniku Fbg 436/240 znajdujemy inaczej uformowany krzyż (ryc. 1). Tak właśnie mogą wyglądać modyfikacje godła, o których wiadomo, że były rozpowszechnione wśród Piastów śląskich w początkach XIV wieku<sup>19</sup>.

Wyjątkiem jest przypadek księżniczki świdnickiej Beatrycze, która jako jedyna wśród „małżonek kwartnikowych” opuściła dom rodzinny. Tym samym jej herb nie powinien znaleźć się na monetach emitowanych przez jej braci. Nie powinien, ale znalazł się. Widniejącą bowiem na monecie tarczę bawarską uważam za herb przybrany przez córkę Bolka II. Możliwość posługiwania się herbem księcia Bawarii Ludwika przez braci lub zarządzającego majątkiem Bolka I po jego śmierci należy odrzucić jako niedopuszczalne nadużycie. Tymczasem na monecie tytuł bawarski jest wyraźnie i jednoznacznie wyeksponowany! Zamieszczenie takiego określenia wyłącza możliwość tłumaczenia tego faktu np. przypadkową zbieżnością wyglądu herbów, bowiem jednoznacznie wskazuje jego posiadacza. Pozostaje więc przyjąć, że Beatrycze wychodząc za mąż za księcia Bawarii przybrała herb mężowski, ze względu na jego wyższy status społeczny. Nie tłumaczy to jednak powodu, dla którego znalazł się on na monecie. Podobnie jak w przypadku ewentualnego zamieszczenia herbu zięcia Ludwika, tak i posłużenie się herbem siostry musiało mieć uzasadnienie, gdyż kobieta opuszczając dom rodzinny zrywała z nim wszelkie więzi prawne. Istnieje tylko jedna możliwość pozostawienia takich powiązań pomiędzy kobietą wychodzącą z domu

<sup>16</sup> Kaganiec 1992, s. 137.

<sup>17</sup> Strzyżewski 2009, s. 192–194.

<sup>18</sup> Kaganiec 1992, s. 16.

<sup>19</sup> Kaganiec 1992, s. 16.

i jej dotychczasową rodziną. Tę nić powiązań tworzył nierozliczony posag młodej małżonki.

Wysoka pozycja kobiet w średniowieczu wyrażała się m.in. w ich uprawnieniach do udziału w majątku rodzinnym. Wychodząc za mąż miała prawo do wzięcia tej części majątku, która jej przypadła, i wnieść go mężowi. Część ta nazywana jest posagiem a o jego wysokości decydował ojciec lub, w przypadku jego śmierci, zarządzający jego majątkiem. Na nich ciążył też obowiązek wydania posagu. W jego skład najczęściej wchodziła gotówka, rzadziej nieruchomości, a znane są przypadki wydania posagu nawet w postaci bydła. Wysokość posagu była negocjowana, po czym spisywano umowę przedślubną (intercyzę), a jej postanowienia czasem dopuszczały ratalną wypłatę posagu. Stawał się on własnością męża. W tym czasie sprawy posagu w bardzo podobny sposób rozwiązywano zarówno w Polsce, na Śląsku, jak i w Niemczech<sup>20</sup>.

Można więc założyć, że posag przyszłej księżnej bawarskiej musiał odpowiadać jej spodziewanej godności i mógł być ze względu na jego wysokość rozłożony na raty. Jego spłatę mogły zapewnić dochody wiążące się z pełnieniem określonej godności w którymś (może nawet stołecznym) okręgu. Pełnienie stanowisk dla dochodów z nimi związanych było powszechnie stosowaną praktyką, czego przykłady możemy znaleźć już w Księdze henrykowskiej<sup>21</sup>.

Nie wszystkie herby uważane za dynastyczne muszą odnosić się do małżonek książy panujących. Niesłusznie do grupy kwartników dynastycznych (ryc. 2) zaliczono typy Fbg 454/163, 457/154, 458/156 i 691/345 (lwy czeskie lub jakoby czeskie, na monecie miały się znaleźć z powodów koligacji rodzinnych), Fbg 671/262 (herb jakoby pomorski), Fbg 450/505 (herb jakoby meklemburski), Fbg 691/345 (z herbem jakoby księżniczki anhalckiej). Jeszcze jedna cecha, widoczna także na innych monetach uważanych za dynastyczne, przyczynia się do tego, aby niektórych godeł nie przypisywać córkom władców lub władcom — jest to brak tarczy herbowej.



Ryc. 2. Kwartniki rzekomo „dynastyczne” (wg Friedensburg 1887)

<sup>20</sup> Winiarz 1899, s. 159n; Dziadzio 2008, s. 317n.

<sup>21</sup> ... „komesowi Janowi z Wierzbna za załatwienie tejże sprawy konia za 10 grzywien, magi-  
strowi Walterowi, podówczas notariuszowi, konia za 10 grzywien”..., *Księga henrykowska*, s. 111.

Proces heraldyzacji godeł lub znaków własnościowych przebiegał szybciej w górnych warstwach społeczeństwa feudalnego. Zjawisko to jest w tym czasie bardzo dobrze widoczne w sfragistyce śląskiej, gdzie na większości pieczęci umieszczono godło na tarczy, a tylko w kilku przypadkach widzimy godła położone bezpośrednio w polu<sup>22</sup>. Świadczy to o tym, że w grupie możnowładców, a więc tej, która poprzez swoją aktywność zawodową była niejako przymuszona do stosowania pieczęci, godła w większości już uległy heraldyzacji. Na kwartnikach mamy sytuację odwrotną, tzn. większość godeł występuje bez tarczy. To zaś wskazuje na to, że są to znaki niższych warstw społecznych, a więc tych, które właśnie awansowały i pozostawiły po sobie niewiele śladów, przez co znacznie trudniej je interpretować. Dla nas najważniejsze jest to, że grupa ta bardzo późno przyjęła zasady heraldyczne, w tym wybór stałego herbu.

Najłatwiej z grupy „kwartników dynastycznych” odrzucić monety typu Fbg 457/154 i 458/156. Godło heraldyczne w postaci lwa ukoronowanego nie pochodzi bowiem z herbu czeskiego. Inaczej przyjął R. Kiersnowski, który choć dostrzegł brak charakterystycznego „czeskiego” ogona, to bez wątpliwości określił tego lwa jako wziętego z herbu czeskiego, wykonanego jednak na monecie być może *przy użyciu jakiegoś innego wzoru ikonograficznego*<sup>23</sup>. Więcej różnic między oboma lwami określił i przedstawił S. Suchodolski, jednakże wytłumaczył je *adaptacją pierwowzoru do warunków śląskich*<sup>24</sup>. Takie podejście odrzucił Borys Paszkiewicz, który zestawił podobne przedstawienie lwa z kwartnika Fbg 614/217 z widocznym na pieczęci księcia wrocławskiego Henryka IV sprzed 1290 roku<sup>25</sup>. Recepcję tego motywu uzasadnił pretensjami do dziedzictwa otrzymanego od Henryka IV na mocy spadku. Tyle, że tak uformowany lew często występuje w heraldyce europejskiej, podobne znajduje się także we Wrocławiu<sup>26</sup> (ryc. 3). Można przedstawić jeszcze inne rozwiązanie tego problemu, gdyż lew w takiej formie jest też godłem herbowym Tammona Riemena (Ryma), który w księstwie głogowskim przy boku księżnej-wdowy Matyldy pełnił funkcję starosty<sup>27</sup>. Jest to przykład współwystępowania herbu książęcego (w tym wypadku księżnej) wraz z godłem najwyższego urzędnika w księstwie, a koniunkcja tych faktów umożliwia datowanie omawianego kwartnika na lata 1309–1318. Moneta ta stanowi jednocześnie przejście do kolejnej grupy kwartników, które z jednej strony noszą znaki książęce, a z drugiej herb lub godło wysokiego urzędnika księstwa. Do tej grupy, wraz z omówionym już kwartnikiem księżnej Matyldy i starosty Riemena, można dołączyć monety książęce z wyobrażeniem hełmu.

<sup>22</sup> Cetwiński 1980, s. 146.

<sup>23</sup> Kiersnowski 1962, s. 229.

<sup>24</sup> Suchodolski 1993, s. 107n.

<sup>25</sup> Miazga, Paszkiewicz, Wachowski 2012, s. 168.

<sup>26</sup> Sawicki 2014, s. 13–17; il. 5f, s. 91.

<sup>27</sup> Przywołana przez T. Jurka w: Jurek 1996, s. 276, przyp. 3, praca Posse (1903, t. II, t. 25, nr 3–7) przedstawia herby turyngskiej linii Riemenów (tarcza dzielona w pas), opis herbu linii śląskiej znajdujemy u Sinapiusa (1720, s. 786): tarcza ...*darinn ein aufwerts schreitender rother Löw...*, rysunek herbu w: Siebmacher 1605 [1612], t. 72.



Ryc. 3. Wizerunki lwa: na kwartniku Tammona Riemena (wg Friedensburg 1887); na spince do pasa znalezionej we Wrocławiu (1: wg Sawicki 2014); na pieczęciach Przemysła I i Przemysła II (2: wg F.A. Vossberg 1854)

Tak można klasyfikować m.in. monety Fbg 460/250 i 461/244 z herbem Bibersteinów oraz Fbg 462/339 z herbem von Dohna (ryc. 4). Rodzina ta wywodzi się z mającego swą siedzibę w Dohna nad Łabą rycerskiego rodu, z którego Otto Kalp w latach 1310–1312 przebywał w Głogowie. Tam otrzymał wiele nadań, w jego posiadaniu był w tym czasie m.in. Lubin<sup>28</sup>. W latach 1310–1311 piastował urząd burgrabiego<sup>29</sup> (opiekował się książęcym zamkiem<sup>30</sup>), o innych jego stanowiskach źródła milczą. I w tym przypadku wyobrażenie hełmu należy interpretować jako insygnium księcia głogowskiego. Kwartnik ów bity był zapewne w latach piastowania urzędu kasztelana 1310–1311.



Ryc. 4. Kwartniki ze „znakami” książąt i wyższych urzędników książęcych (wg Friedensburg 1887)

<sup>28</sup> Jurek 1996, s. 213.

<sup>29</sup> RS 3104, w Głogowie, 29 stycznia 1310; RS 3121, w Głogowie, 12 marca 1310; RS 3173, w Żaganiu, 21 grudnia 1311.

<sup>30</sup> Tytułu burgrabiego używano w tym czasie na Śląsku wymiennie z tytułem kasztelana, Cetwiński 2001, s. 260.

Kwartniki z herbem Bibersteinów, choć mają położone to samo godło, to na pierwszej z wymienionych monet widnieje ono na tarczy, a na drugiej w polu. Nie tylko to różnicuje obie te monety; u dołu drugiego jest ponadto mała litera „h”. Na pierwszej stronie zamieszczono na monecie Fbg 460/250 hełm książęcy, a krzyż kwietny na Fbg 461/244. Krzyż ten różni się od pozostałych znaków zamieszczonych na kwartnikach, nie należy ani do zbioru figur heraldyki rycerskiej, ani do kościelnej. W bardzo podobnej formie występuje jeszcze na kwartniku Fbg 463/254 (ryc. 4). Na miejscu świeckiego symbolu władcy położono symbol religijny, który przez swoje odniesienia można łączyć ze śmiercią, w tym przypadku, księcia; drzewo krzyża wiodące ku życiu ma sens eschatologiczny i wydaje się, że wykorzystanie go na monecie jest w takim przypadku jak najbardziej uzasadnione. Pozostał jeszcze jeden element monety, na który należy zwrócić uwagę, a mianowicie mała litera „h” umieszczona pod herbem, która z pewnością nie oznacza imienia księcia, jak chciał tego M. Gumowski. Litery na kwartnikach wyjaśnione jako inicjały imion władców lub miast zawsze wypełniają pole monety, nie pomniejszają znaczenia osoby lub miasta, które reprezentują. Tu możemy mieć do czynienia z przypadkiem, który na innych monetach został rozwiązany jako oznaczenie mennicy<sup>31</sup>. Jednak w księstwie głogowskim brak miasta z mennicą, którego nazwa rozpoczyna się literą „H”.

Dłuższy pobyt na Śląsku notuje kilku Bibersteinów, a w okresie kwartnikowym Guntera (†1316), który występował we Wrocławiu i Głogowie, i jego syna Henryka, który swoje dobra nabywał w księstwach ziebickim, oleśnickim, głogowskim i kłodzkim. Bratem Henryka był Jan, który najprawdopodobniej zmarł w 1312 roku. W tym czasie działa jeszcze inny Gunter (†1354), który w latach 1308–1323 był protonotariuszem książąt wrocławskich i raczej nie obejmował wtedy innych urzędów<sup>32</sup>. Gunter (†1316) uchodzi za postać wybitną, podobnie jak jego syn Henryk. Jednak godło na tarczy widnieje na kwartniku bez litery „h”, który można przypisać wcześniej zmarłemu bratu, Janowi. Może to on był starszy i przez to mógł odziedziczyć prawo do herbu. Jeśli odniesienie do śmierci księcia w postaci krzyża kwietnego jest prawdziwe, to kwartnik ten powinno się datować na rok 1309 — rok śmierci Henryka I (III)<sup>33</sup>. Trudności z rozpoznawaniem herbów wzrastają w miarę obniżania statusu społecznego ich właścicieli. Już objaśnienie herbów kasztelanów, landwójtów czy też marszałków, z braku źródeł, sprawia poważne kłopoty. Mimo to udało się rozpoznać monety przez zamieszczone godła związane z wójtostwem.

Kwartnik Fbg 442/226 (ryc. 4) został częściowo rozwiązany już przez F. Friedensburga<sup>34</sup>. Badacz ten prawidłowo określił godła herbowe, ale brak źródeł nie pozwolił mu powiązać obu herbów na tym samym terytorium w jednym czasie.

<sup>31</sup> Suchodolski 1993, s. 110.

<sup>32</sup> Jurek 1996, s. 199–201.

<sup>33</sup> Por. opis i inne (późniejsze) datowanie kwartników: Paszkiewicz 2006, s. 85–87.

<sup>34</sup> Friedensburg 1888, s. 139.

Na jednej stronie monety znajdujemy koło o sześciu szprychach wzięte z herbu von Redern, z których notowani są u książąt świdnickich i ziebickich: Piotr w latach 1317–1329, Tyczko 1319–1340 i Kunczko 1321–1350. Wydaje się, że Piotr mógł być starszy od braci (wcześniej znika ze źródeł)<sup>35</sup> i to jemu hipotetycznie można przypisać pełnienie wysokiego urzędu, np. starosty lub landwójta w księstwie świdnickim. Po drugiej stronie znajdujemy godło w postaci gołeni zbrojnej, w heraldyce polskiej znane z herbu Drogomir, którym pieczętował się dziedziczny wójt Strzelina, Raszko, poświadczony w źródłach w 1297 roku<sup>36</sup> Później wiadomości o nim się urywają, co może mieć związek z odsunięciem „panów strzelińskich” od dworu, a w kolejnym dokumencie jest już wymieniony jako zmarły. Katarzyna, wdowa po nim, wraz z dziećmi Janem i Zofią dnia 27 sierpnia 1316 roku czyni nadanie dla klasztoru w Henrykowie<sup>37</sup>. Zmarł więc krótko przedtem. Być może godłem tym posłużył się jego brat Henryk „z wójtostwa w Strzelinie” znany z dokumentu wystawionego nieco później<sup>38</sup>, raczej nie jego syn Jan, dziedzic wójtostwa. Dokument wystawiła bowiem wdowa Katarzyna w imieniu małoletnich dzieci. Datowanie tego kwartnika należy więc wiązać albo z objęciem przez Raszka urzędu wójta przed lub w 1297 roku i wówczas godło Redernów trzeba odnieść do przypuszczalnego ojca Piotra, Tyczka i Kunczka, notowanego w 1287 roku Tylmana<sup>39</sup>, albo, co wygląda mniej prawdopodobnie, z działalnością Henryka, brata Raszka i wtedy awers monety będzie się odnosił do Piotra von Redern.

Skoro schemat opisu kwartników można sprowadzić do przypisania jednej strony monety urzędnikowi stojącemu wyżej w hierarchii społecznej a drugiej temuż podległemu, to należałoby się spodziewać serii monet z herbem lub godłem starosty i kilku podległych mu landwójtów.

Wzorzec landwójt / wójt jest widoczny szczególnie dobrze na śląskiej monecie dla Wielkopolski, kwartniku Fbg 634/225 (ryc. 5). Napis widniejący jednej stronie monety, „moneta poznańska”, jest dopełniony legendą widniejąca na drugiej stronie: „z Grodziska”, co jest odzwierciedleniem relacji między starostą poznańskim i landwójtem grodziskim, wziętej z organizacji władzy książęcej na tym terenie, a ponadto informuje, że w Grodzisku jest w obiegu moneta taka, jak w Poznaniu. Oba człony są określone geograficznie, z czego pierwszy jest nadrzędny w stosunku do drugiego. Jest to ten sam schemat, który spotkamy na obszarze Śląska w przypadku kwartników Fbg 618/227, 619/237, 632/218 i 620/344, na których jednej stronie położony jest kruk wzbijający się do lotu — godło z herbu rodu Stercza (ryc. 5).

<sup>35</sup> Jurek 1996, s. 273.

<sup>36</sup> RS 2469, dokument wystawiony w Strzelinie 6 czerwca 1297 roku; pieczęć wójta repr. Pfothenauer 1879, s. 29, pieczęć B 33.

<sup>37</sup> RS 3607, dokument wystawiony w Strzelinie 27 sierpnia 1316 roku.

<sup>38</sup> RS 3655, dokument wystawiony w Rychbachu 28 stycznia 1317 roku.

<sup>39</sup> Jurek 1996, s. 273.



Ryc. 5. Kwartniki ze „znakami” wyższych i niższych urzędników książęcych (wg Friedensburg 1887)

Z tej grupy tylko jedna moneta, Fbg 632/218, pozbawiona jest legendy. Na pozostałych napis jednoznacznie wskazuje na księstwo głogowskie jako miejsce emisji. Na Śląsku w 1. połowie XIV wieku widzimy dwóch przedstawicieli rodu Stercza. Tyczko i Tammon notowani są w źródłach w księstwie świdnickim, w latach 1308–1320, oraz w Namysłowskim, w latach 1320–1340. Tammon był wysoko notowany w hierarchii dworskiej księcia oleśnickiego, często występował jako świadek, pełnił urząd sędziego dworskiego, posiadał zamek w Bierutowie<sup>40</sup>, co mogło mieć związek z pełnieniem funkcji kasztelana lub może landwójta. Jego herb powtarza się na czterech monetach i łączy się z godłami herbowymi w postaci półksiężyca z gwiazdą, półksiężyca z krzyżem, trzech półksiężyców, a na ostatnim znajdujemy rysunek łba dzika. W tej grupie możemy wskazać godło książęce — półksiężyc z krzyżem oraz nieznaną godła, jedno, które przypomina herb Leliwa — półksiężyc z gwiazdą i drugie — trzy półksiężyce, znane także na kwartniku kościańskim. Ostatni z tu wymienionych kwartników, Fbg 620/344, charakteryzuje się napisem położonym na stronie z godłem „łeb dzika”. Godło Sterczów jest więc po stronie stojącej niżej w hierarchii.

Widać, że herb Sterczów zajmuje pozycję w hierarchii raz niższą (względem godła księcia lub godła „łeb dzika”), innym razem wyższą, lub, na skutek nieznamości właściciela godła, nieokreśloną. Kwartniki zapewne odnoszą się do obu Sterczów znanych ze źródeł w księstwie oleśnickim. Te stojące wyżej w hierarchii, łączące się z herbem księcia lub z legendą, odnoszą do Tammona, pozostałe do Tyczka.

Na jednej stronie kwartnika Fbg 625/259 (ryc. 5) zamieszczono godło, które składa się z wizerunku dwóch ryb, a wokół napis GROSSI GLOGOI. Na drugiej stronie przedstawiono łeb tura. Z dwóch herbów, wzorem wielkopolskim, wyżej w hierarchii może stać ten otoczony napisem określającym monetę. Wśród rycerzy głogowskich ryby w herbie miała rodzina Seidlitz, a z niej do wyjątkowej

<sup>40</sup> Jurek 1996, s. 292; RS 4278, dokument wystawiony w Krakowie 12 sierpnia 1323 roku.

pozycji na dworze doszedł Dytryk (1299–1325), bliski doradca Henryka I (III) a później książąt głogowskich, posiadacz licznych dóbr w księstwie<sup>41</sup>. Nie jest przeszkodą, że na kwartniku przedstawiono dwie ryby, podczas gdy w herbie Seidlitzów widnieją trzy. Podobna redukcja ilości elementów herbu ze względów kompozycyjnych, widoczna jest często w *Codex Manesse*<sup>42</sup>. Z kolei tur występuje w herbie Baruthów, Kittlitzów i Wezenborgów. Kittlitzów można wyłączyć, gdyż notowani są w Głogowskim dopiero w 1324 roku, podobnie można wyłączyć Wezenborgów, z których Bogusz żył jeszcze w 1307 roku, Bartosz (z innej linii) pojawił się na krótko i jest notowany tylko w 1317 roku, a Henryk, który występuje w źródłach w latach 1319–1324, raczej przebywał w swoich dobrach w Świebodzinie lub Krośnie<sup>43</sup>. Herb Wezenborgów różni się od innych rodzin pieczętujących się turem; szczegół w postaci tzw. „turzego wichra”, niewidoczny na innych monetach, czytelny jest na kwartnikach Fbg 450/505, przypisywanych do Wielkopolski, gdzie starostą był Bogusz Wezenborg. Pozostali więc tylko Baruthowie, z których Dytrych notowany jest na dworze głogowskim w latach 1289–1304 a Kunad w latach 1321–1341 przebywał na dworze Konrada Oleśnickiego<sup>44</sup>. Napis na monecie w tej postaci występuje także na grupie monet z herbem Stercza przypisanych wyżej do księstwa oleśnickiego. Tak więc identyczny napis, jak na wcześniej omówionych kwartnikach oleśnickich, i pobyt poświadczony w źródłach wskazują, że także i ta moneta została wydana po podziale księstwa głogowskiego w księstwie oleśnickim w 1. połowie lat 20. XIV wieku.

Przydzielenie obu grup kwartników do księstwa oleśnickiego nie jest sprzeczne z zamieszczonym tam napisem *Grossi Glogoi*. Pomimo podziałów księstwa nadal obszar ten stanowił jednolitą prowincję monetarną. Jest pewien paradoks w tym, że jedność książąt głogowskich zaczęto podkreślać po podziale, zamiast dbać o nią podczas wspólnych rządów. Właśnie Konrad I Oleśnicki znany jest z inicjatyw propagujących idee jedności za pomocą symboli. Wyrazem tej postawy było stosowanie Orła z przepaską i manifestowane w wielu przypadkach silne przywiązanie do tego znaku<sup>45</sup>. W takie działania dobrze wpisuje się informacja o standardzie, według którego bito monety, która jednocześnie jest manifestacją wspólnoty książąt głogowskich.

W przypadku pełnienia funkcji przez osoby bez herbu oznaczały się one inicjałem nazwy miasta. Litery w roli znaku wójta miejskiego na tyle często występują na monetach, na ile występują wójtowie bezherbowi. Zasadzca nie musiał

<sup>41</sup> Jurek 1996, s. 285–287.

<sup>42</sup> *Codex Manesse*, k. 76v, Heinrich von Morungen, na tarczy trzy półksiężycy, których narożniki zakończone są gwiazdami a na hełmie jeden taki półksiężyc; k. 160v, Wachsmut von Künzingen, na sztandarze trzy ryby, a na tarczy i hełmie po parze; k. 183v, Wachsmut von Mühlhausen, na tarczy trzy groty a na hełmie para; k. 213r, Winsbeke, na tarczy trzy kule a na hełmie jedna; k. 257v, von Stadedge, na tarczy trzy kostki do gry a na hełmie jedna, i inne.

<sup>43</sup> Jurek 1996, s. 304–305.

<sup>44</sup> Jurek 1996, s. 196.

<sup>45</sup> Kaganiec 1992, s. 27–29.

być rycerzem, często wybierano go z doświadczonych i przedsiębiorczych jednostek, które tą drogą nabywały tytuł wójta dziedzicznego. Stąd literę *P* na kwartnikach wielkopolskich rzeczywiście można odnieść do wójta Przemka, ale nie do jego imienia, a nazwy miasta, w którym pełnił swą funkcję.

W przypadku kwartnika typu *m* Suchodolskiego, z literami *I* oraz *L*<sup>46</sup>, bardzo dobrze widoczna jest hierarchia ośrodków miejskich; skoro na monecie widnieje inicjał Jawora — stolicy księstwa jaworskiego, to każdy inny ośrodek, w tym przypadku Lwówek, musi być podrzędny (co oznacza, że prawidłowo jesteśmy w stanie określić awers i rewers monety). Poza tym przypadkiem schemat ten występuje jeszcze w zestawieniu *S / M* — Świdnica / Ziębice (Münsterberg). Te można uzupełnić monetą typu hełm / *M*, gdzie hełm odnosi się do funkcji ochronnej księcia wobec poddanych a literę *M* przez analogię możemy odnieść do wójta Ziębic (Münsterberg).

Heraldyka kościelna była w tym czasie zapóźniona. Przeszkodą w zaprowadzeniu herbów kościelnych był stosunek Kościoła do wszelkich oznak łamiących zasadę egalitarności. Później Kościół dopuszczał, ale nie nakazywał używania herbów przez duchownych<sup>47</sup>. Brak wykształconej heraldyki kościelnej spowodował posługiwanie się symbolami religijnymi, co jest cechą bardzo dobrze widoczną wśród kwartników przypisywanych emitentom biskupim i jednocześnie wyróżnia je spośród innych.

\* \* \*

Dotychczasowe metody identyfikacji kwartników śląskich opierały się na szukaniu związków pomiędzy symbolem widniejącym na monecie a różnorodnymi przejawami życia społeczno-politycznego; a w przypadku osób reprezentowanych przez herby lub godła herbowe, do szukania relacji pomiędzy nimi a mennicą. W zasadzie każda interpretacja była przyjmowana, jeśli tylko prowadziła do znalezienia jakiegokolwiek związku, bez względu na jego charakter i poziom interpretacji<sup>48</sup>.

Metoda ta jest błędna; trudno bowiem dopatrywać się istnienia tak wielu ośrodków decyzyjnych w sprawie prowadzenia polityki menniczej, a szczególnie tego jej przejawu, którym było prawo do stanowienia obrazu monety. Tym bardziej, że, jak to określono przedstawiając nadawcę komunikatu, taki ośrodek był tylko jeden — książę ze swoim *ius monetandi*, który realizował zapewne dobrze określoną politykę. Ikonografia wykorzystana na monetach była raczej funkcją tej polityki, trudno bowiem wyobrazić sobie anarchię w sferze ikonicznej.

Jak wynika z przeprowadzonej analizy, symbole zamieszczone na kwartnikach śląskich odnoszą się do osób z kręgu elity politycznej. Są wśród nich książęta, ich małżonki, marszałkowie, starostowie, landwójtowie, kasztelanowie, wójtowie. Tylko niektórych możemy zidentyfikować. Największe trudności sprawia obja-

<sup>46</sup> Suchodolski 1993, s. 110.

<sup>47</sup> Mandziuk 2010, s. 273.

<sup>48</sup> Patrz przyp. 10.

śnianie herbów rycerzy pełniących najniższe funkcje wójtów w weichbildach. Mamy tu do czynienia ze śladami po warstwie społecznej, która nie wytworzyła wielu dokumentów, rzadko posługiwała się pieczęcią, ich stan ekonomiczny nie pozwalał na stawianie kościołów, a nie pełniąc najważniejszych funkcji w księstwie rzadko byli wzmiankowani na kartach kronik. Brak więc źródeł, które objaśniłyby te godła.

Wspólnym mianownikiem tej symboliki jest więc struktura administracyjna księstwa. Książę jako najwyższa władza w okręgu mógł być „najwyższym wójtem”. Podobnie jak w Krakowskim nie było starosty, tak i na Śląsku książę najlepiej reprezentował siebie w okręgu, gdzie rezydował. Podobna sytuacja występuje w przypadku książęcych małżonek. Wydaje się, że poza tym na kwartnikach zamieszczano herby najważniejszych osób w księstwie i okręgu (dystrykcie, weichbildzie), tj. landwójta i wójta okręgu miejskiego lub herby pary książęcej w ich okręgu rezydencjalnym.

Nieproporcjonalnie dużo miejsca przeznaczono na analizę treści kwartników, gdyż ma to kapitalne znaczenie dla poznania struktury komunikatu, co z kolei umożliwi określenie klasy odbiorców i przedstawienie możliwych skutków oddziaływania na ich postawę.

## MEDIUM

Medium, czyli środek przekazu — także taką funkcję kwartników śląskich musimy rozpatryć w naszej analizie. Wykorzystamy w niej te ich cechy, które są istotne z punktu widzenia procesu rozpowszechniania określonych treści. Należą do nich: czas obiegu i powszechna dostępność medium.

Czas wprowadzenia kwartników śląskich do obiegu, podobnie jak miejsce, nie są znane. Przypuszczalną datę wprowadzenia tych monet do obiegu przyjmuje się od 1290 roku. Źródła z lat 1292, 1294 i 1299 pośrednio świadczą o emisji nowego pieniądza<sup>49</sup>, informując o wspomnianym wyżej podatku *Münzgeld*, który był dla księcia rekompensatą za utracone dochody czerpane dotąd z wymiany monety. Głosy podnoszące późne datowanie kwartników<sup>50</sup> nie biorą pod uwagę ich nikłych nakładów, a właśnie one mogły doprowadzić do powolnego nasycania rynku nową monetą i opóźnienia powszechnego posługiwania się nią w transakcjach. To tłumaczyłoby, dlaczego pierwszą wzmiankę o stosowaniu kwartników zapisano dopiero w 1300 roku. Ilość kwartników w zbiorach polskich dostępna do badań nie przekraczała w 1969 roku 50 egzemplarzy. W 1993 roku opublikowano dane o 292 kwartnikach w zbiorach polskich, zagranicznych i jedno znalezisko pojedyncze<sup>51</sup>. Z tej ilości aż 71 monet (blisko 25%) pochodzi z jednego skarbu. Do liczby monet już opublikowanych należy doliczyć znaczną ilość monet pozy-

<sup>49</sup> Kiersnowski 1962, s. 227.

<sup>50</sup> Pošvar 1960, s. 16 n.

<sup>51</sup> Wiadomości Numizmatyczne, XXXVII (1993), 145–146 (3–4).

skanych na skutek działalności „detektorystów”, niestety bardzo rzadko publikowanych i w większości straconych dla badań naukowych. Pomimo znacznego wzrostu odkryć kolejnych egzemplarzy, ilość znanych, bitych co najmniej 30 lat monet, i tak jest niewielka i można ją porównywać z liczbą zachowanych monet Bolesława Chrobrego (992–1025). Były więc kwartniki monetą bitą często, ale jeśli sądzić na podstawie ilości zachowanych egzemplarzy poszczególnych typów, w bardzo niewielkich nakładach.

R. Kiersnowski przypuszczał, że zanik emisji kwartnikowych nastąpił około 1327 roku i spowodowany był obniżką wartości grosza praskiego. Wydaje się, że w takim przypadku zaprzestanie emisji kwartników nie było konieczne; wystarczyło przecież dostosować ich wagę do nowego standardu czeskiego. Także zhołdowanie większości księstw na Śląsku w latach 1326, 1329 i 1336 nie musiało być przyczyną zaprzestania bicia kwartników na Śląsku. W wydanym przez króla Czech Jana Luksemburskiego w 1336 roku we Wrocławiu tekście inwestytury Bolka II zagwarantowano księciu pełnię jego praw, w tym górnictwo i bicie monety<sup>52</sup>. Prawo to jest bezwarunkowe i w żaden sposób nie ogranicza emisji monet. Zatem przyczyna rezygnacji bicia kwartników nie musi ograniczać się ani do wysuwanych argumentów natury ekonomicznej, ani natury politycznej — mogła być inna i tym samym nie musiała być powiązana ze zhołdowaniem Śląska, a tylko pojawiła się w tym samym lub zbliżonym czasie.

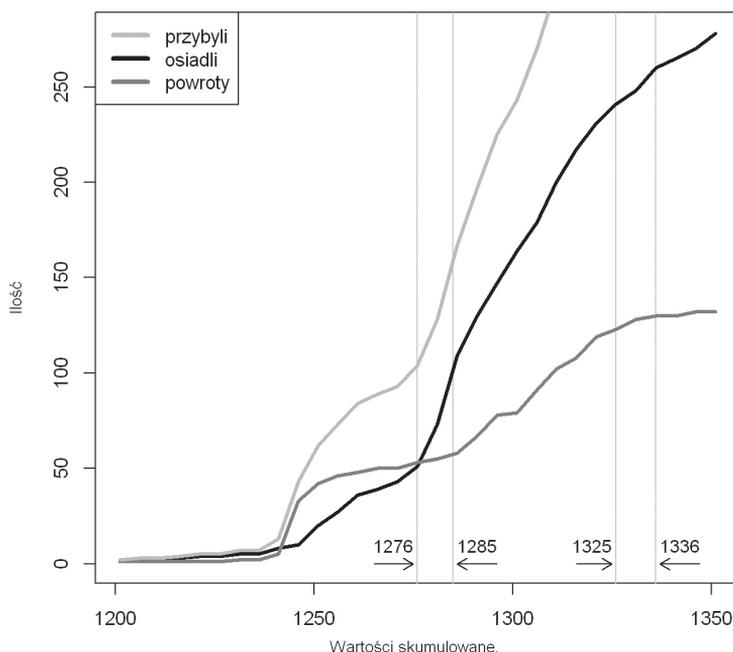
Z kolei wyżej wspomniane, niewielkie nakłady, pozwalają dopatrywać się w ich emisji także czynników pozaekonomicznych.

Określenie treści oraz medium jeszcze nie wyczerpuje pytań postawionych przez model, a w szczególności nie daje odpowiedzi na pytanie o propagandowy cel emisji kwartników. Do tego pomocne okazują się pytania uzupełniające model.

### W JAKIEJ SYTUACJI (tło historyczne)

Na Śląsku po śmierci księcia głogowskiego Konrada (1273/4) nasiliła się akcja kolonizacyjna prowadzona na prawie niemieckim. Najlepsze wyniki notowano w księstwie głogowskim pod rządami Henryka I (III), który jednocześnie prowadził reorganizację administracji terenowej. Obok kasztelanii pojawiły się dystrykty a następnie weichbilty. Z kolei dystrykty landwójtowskie wydzieliły ze swego terytorium dystrykty niższej rangi jakimi były dystrykty miejskie. Urząd kasztelana tracił coraz bardziej na znaczeniu w miarę wzrostu liczby lokacji na prawie niemieckim, te bowiem podległe były władzy landwójtów obsadzanych przez Niemców. W księstwie głogowskim pierwszy urząd landwójtowski pojawił się w ostatniej ćwierci XIII wieku a zanikł w 1. połowie XIV wieku. Zmianom ustroju administracyjnego towarzyszyły zmiany ludnościowe; w omawianym okresie miał miejsce wzmożony napływ na Śląsk obcego rycerstwa przybywającego i w większości osiadającego na stałe.

<sup>52</sup> Orzechowski 2001, s. 42.



Wykres. Migracje obcego rycerstwa na Śląsku

(na podstawie: T. Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 23)

Na wykresie widoczny jest gwałtowny przyrost osadnictwa w latach 1276–1285, a więc krótko przed zakładaną emisją kwartników. Dopiero w latach 1325–1336 przyrost ten uległ osłabieniu a zakończył się po połowie XIV wieku. Trudno zakładać, aby emisja kwartników w tych latach była bezpośrednio związana z osadnictwem niemieckim, ale też nie można przypuszczać, by emisje te, ze swoją symboliką, nie wpływały na postawy rycerstwa.

Mamy więc współwystąpienie na jednym obszarze w tym samym czasie, takich faktów, jak: emisja monety kwartnikowej, zmiana form administracyjnych przez wprowadzanie instytucji prawa niemieckiego i stymulowanie obcego osadnictwa.

## ODBIORCA

Nie jest to miejsce na analizę odbioru omawianego gatunku monet. Dla potrzeb niniejszej pracy ograniczę się do wskazania grupy społecznej, mającej najczęściej powodów do rozpatrywania znaków widniejących na kwartnikach. Treści zamieszczone na kwartnikach wyróżniają się wśród innych monet tego czasu. Tylko na niektórych można dostrzec związek z władcą określonego księstwa. Pozostałe znaki pozostają w sprzeczności z tymi, których należałoby się

spodziewać tam, gdzie *...nikt inny bowiem poza władcą, oprócz postaci świętych, nie mógł miejsca tego zajmować*<sup>53</sup>. Trzeba tu jednak zwrócić uwagę na to, że nie tylko na Śląsku występowało znaczne zróżnicowanie znaków na kwartnikach i brakteatach. Ale na żadnych innych monetach nie spotykamy takiego przeglądu heraldyki rycerskiej, jak na kwartnikach śląskich.

Dworność i pragnienie sławy wchodziły w skład kanonu cech stanu rycerskiego<sup>54</sup>. O ile realizacja pierwszej z wymienionych doprowadziła do pobytu szeregu obcych rycerzy na dworach śląskich, to osiągnięta sława mogła być potwierdzeniem zdobytych na tym polu umiejętności i zaszczytów. Z pewnością napotkanie monety z herbem współrodowca czy bliskiego krewnego wywołać musiało poważny skutek emocjonalny, gdyż komunikat ten jednoznacznie odczytywano jako potwierdzenie ich awansu i kariery. Tak więc jako najbardziej wrażliwą grupę odbiorców tego przesłania typujemy rycerstwo. Czy można było przedstawić lepsze potwierdzenie błyskawicznego osiągnięcia wysokiego szczebla kariery, niż znak rodowy na monecie?

#### DLACZEGO I Z JAKIM SKUTKIEM?

Nie znamy jeszcze motywów, które doprowadziły do emisji kwartników. Nie ma podstaw do określenia, jak w tym okresie wyjaśniano symbolikę kwartników i jakich pretekstów użyto, aby wprowadzić herby rycerskie na monety. Nie mamy żadnych dokumentów, które umożliwiłyby przyjęcie takiej czy innej interpretacji. Podstawową kwestią jest odpowiedź na pytanie, czy możliwe świadome lub nieświadome wykorzystanie „innej strony monety”, jako środka propagandy możliwości zrobienia kariery przez obce rycerstwo na Śląsku i zaproszenie do akcji osiedleńczej, przyniosło wymierne skutki. Okres emisji kwartników wpisuje się w przedział czasu, który rozpoczyna wzmożony napływ osadników z różnych części Niemiec i kończy się przed zakończeniem fali osadnictwa. Niezależnie od wszelkich innych możliwych interpretacji można przyjąć, że emisja kwartników mogła być czynnikiem sprzyjającym przy podejmowaniu decyzji o pobycie na Śląsku.

\* \* \*

Model analityczny wykorzystywany w komunikacji społecznej sprawdził się także w dziedzinie numizmatyki. Realizacja modelu w praktyce była możliwa dzięki pogłębieniu wiedzy w niektórych obszarach, uporządkowaniu materiału i wypracowaniu nowego spojrzenia na niektóre zagadnienia. Zastosowanie modelu laswellovskiego do analizy monet z przełomu XIII i XIV stulecia okazało się więc owocne.

<sup>53</sup> Kiersnowski 1988, s. 230.

<sup>54</sup> Flori 1999, s. 126.

## BIBLIOGRAFIA

Cetwiński M.

1980 *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie — gospodarka — polityka*, Wrocław 1980.

2001 *Kasztelanowie i kasztelanie na Śląsku*, [w:] *Śląski tygiel*, Częstochowa 2001, s. 255–275.

Dannenberg H.-D.

1997 *Die brandenburgischen Denare des 13. und 14. Jahrhunderts*, Berlin 1997.

Dziadzio A.

2008 *Powszechna historia prawa*, Warszawa 2008.

Goban-Klas T.

www *Komunikowanie i media*, [http://usgoban.w.interia.pl/files/socjologia\\_mediow\\_zarys.pdf](http://usgoban.w.interia.pl/files/socjologia_mediow_zarys.pdf), (dostęp 10 maja 2014).

Flori J.

1999 *Rycerstwo w średniowiecznej Francji*, Warszawa 1999.

Forsdale L.

1955 *Communication and Communication Arts. Helping students observe processes of communications*, [w:] *Teachers College Record*, t. 57, nr 2, 1955, s. 120–128.

Friedensburg F.

1887 *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter. Theil I. Urkundenbuch und Münztafeln*, Breslau 1887 (Codex Diplomaticus Silesiae, 12).

1888 *Schlesiens Münzgeschichte im Mittelalter. Theil II. Münzgeschichte und Münzbeschreibung*, Breslau 1888 (Codex Diplomaticus Silesiae, 13).

Gumowski M.

1936 *Moneta na Śląsku*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do 1400*, t. III, Kraków 1936, s. 553–717.

Jurek T.

1996 *Obce rycerstwo na Śląsku*, Poznań 1996.

Kafel M.

1966 *Prasoznawstwo. Wstęp do problematyki*, Warszawa 1966.

Kaganiec M.

1992 *Heraldyka Piastów Śląskich*, Katowice 1992.

Kiersnowski R.

1962 *Kwartniki śląskie i czeskie grosze*, *Wiadomości Numizmatyczne*, VI (1962), z. 3–4, s. 225–242.

1988 *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988.

Kopij K.

2017 *Teoria komunikacji a propaganda w numizmatyce rzymskiej*, w niniejszym tomie.

Księga henrykowska

1949 *Księga henrykowska*, Poznań 1949.

Mandziuk J.

2010 *Historia kościoła katolickiego na Śląsku*, t. 1, Warszawa 2010.

Miazga B., Paszkiewicz B., Wachowski K.

2012 *The Wielka Wieś (Szadek) Hoard of Bracteates, Parvi and Ingots*, *The Numismatic Chronicle* 172, 2012, s. 161–204.

Morawiecki L.

1983 *Political propaganda in the coinage of the late Roman Republic*, Wrocław 1983.

Orzechowski K.

2001 *Ius monetae księztw legnickich*, [w:] B. Paszkiewicz (red.), *Silesia Numismatica. Ducatus Lignicensis et Bregensis. Liber primus*, Legnica 2001, s. 41–45.

Paszkiewicz B.

1994 *Uprawnienia mennicze Bydgoszczy na tle mennictwa miejskiego w Polsce w XIV w.*, [w:] *400-lecie mennicy bydgoskiej 1594–1994. Referaty z sesji numizmatycznej 23 września 1994*, Bydgoszcz 1994, s. 7–23.

2001 *Średniowieczne mennictwo w Legnicy, Brzegu i Lubinie*, [w:] B. Paszkiewicz (red.), *Silesia Numismatica. Ducatus Lignicensis et Bregensis. Liber primus*, Legnica 2001, s. 65–83.

2006 *Mennictwo żagańskie w średniowieczu*, [w:] B. Czechowicz, M. Konopnicka (red.), *Dziedzictwo artystyczne Żagania*, Wrocław–Zielona Góra–Żagań 2006, s. 73–100.

Pfotenhauer P.

1879 *Die schlesischen Siegel von 1250 bis 1300 beziehentlich 1327*, Breslau 1879.

Piech Z.

1993 *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993.

Posse O.

1903 *Die Siegel des Adels der Wettiner Lande bis zum Jahre 1500*, Dresden 1903.

Pošvar J.

1960 *K otázce slezských kvartníků*, *Slezský Numismatik*, 1960, nr 4–5, s. 16–17.

Rutkowska G.

2007 *Dwór polskich królowych XIV wieku*, [w:] *Fontes et Historia. Prace dedykowane Antoniemu Gąsiorowskiemu*, Poznań 2007, s. 161–202.

Sawicki J.

2014 *Średniowieczne, świeckie odznaki w Polsce na tle europejskim*, Wrocław 2014 (*Wratislavia Antiqua* 20).

Siebmacher J.

1605 [1612] *New Wappenbuch...*, Norimbergae 1605 [1612].

Sinapius J.

1720 *Schlesischer Curiositäten...*, Leipzig 1720, t. I.

Strzyżewski W.

2009 *Herby i tytuły. Pieczęć szlachecka w księstwie głogowskim (XVI–XVIII wiek)*, Warszawa 2009.

Suchodolski S.

1993 *Skarb z Ostrowa Lednickiego i problem kwartników śląskich*, Wiadomości Numizmatyczne, XXXVII (1993), z. 3–4 (145–146), s. 101–158.

Vossberg F. A.

1854 *Siegel des Mittelalters von Polen, Lithauen, Schlesien, Pommern und Preussen*, Berlin 1854.

Winiarz A.

1899 *Polskie prawo majątkowe — małżeńskie w wiekach średnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział historyczno-filozoficzny, Seria II, t. XII, Kraków 1899.

Wójcik M. L.

2015 *Rogi, haki czy widłaki. O właściwą postać herbu śląskich Landeschronów w średniowieczu, czyli raz jeszcze o sfragistyce w służbie heraldyki*, [w:] Z. Piech (red.), *Dawne pieczęcie. Typologia — metody badań — interpretacje*, Warszawa 2015, s. 413–433.

## THE APPLICATION OF THE LASSWELL MODEL (EXTENDED) TO RESEARCH ON SILESIAN KWARTNIKS FROM THE END OF THE 13<sup>TH</sup> AND THE BEGINNING OF THE 14<sup>TH</sup> CENTURY

(Summary)

The analysis of Silesian kwartniks was conducted with the use of H. D. Laswell's model of communication. The model was applied in its extended version, which included:

- communicator analysis,
- message analysis,
- medium analysis,
- receiver analysis,
- effect analysis,
- analysis of the situation in which the communication occurs,
- communicator's motives analysis.

In point 1 the communicator was introduced; it was reminded that the duke enjoyed full minting rights and could control the coin type.

In the subsequent point the kwartnik types' content was presented. This is the most extensive and most substantial part of the work. The author is of the opinion that the content of the kwartniks is essential for accurate determination of the role they played at the time. To identify heraldic images accurately it is important not only to have a good knowledge of armorials but also to understand the heraldic rules for creating coats of arms and using helmets. There are observable regularities consisting in dukes' coats of arms being accompanied by their spouses' or high officials' emblems and the high officials' coats of arms coming along with those belonging to functionaries of lower rank. This is reflected in the administrative structure of Silesian duchies.

Having discussed the kwartniks' content, the author then presented such features of their (i.e. of media) issue as the time and size. It was observed that the number of the coins, struck for at least 30 years, was so small that it could be compared to the number of known Boleslaus the Brave's coins (992–1025). The number of known types suggests that kwartniks were struck frequently although in small volumes, which seems to be confirmed by the number of preserved specimens.

Further in the work the situation in Silesia was briefly presented. It was a time of administrative reforms of the duchies accompanied with an inflow of foreign knights, many of whom settled in Silesia.

In point 5 the receiver of the message sent by the duke was indicated. The identification of knighthood as the receivers was justified by their ability to understand the message (the meaning of the coats of arms presented on the kwartniks) as well as their interest in confirming their status in such a way.

In the last point the question as to why and to what effect were kwartniks issued was posed. Trying to answer the question, the author points out to the simultaneity of coin issuing and the colonisation process and its effects.

Adres autora / The author's address:

Zbigniew Bartkowiak

zbigbart@wp.pl